

**Protokół Nr 89/14/KRE
z posiedzenia Komisji Rewizyjnej
Rady Gminy Sitkówka-Nowiny**

- Pan Arkadiusz Jedras – dyrektor ZSP w Nowinach.

Ad. 1

Przewodniczący o godz. 13.17 otworzył posiedzenie komisji, powitał członków komisji oraz gości, przedstawił projekt porządku obrad:

1. Otwarcie posiedzenie komisji.
2. Rozpatrzenie skargi na dyrektora Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Nowinach.
3. Wnioski oraz opinie komisji.
4. Sprawy różne.
5. Zamknięcie obrad komisji.

Porządek obrad został przyjęty jednogłośnie (tj. 3 głosy „za”) przez członków komisji.

Ad. 2

Przewodniczący komisji Łukasz Barwinek poinformował, że w dniu 17 lipca br. Przewodniczący Rady Gminy Sebastian Nowackiewicz skierował do Komisji Rewizyjnej skargę pani

- skargę pani [] na zachowanie dyrektora ZSP w Nowinach pana Arkadiusza Jędrasa w dniu 10 czerwca 2014 r.

John Meyer

Przewodniczący Komisji Łukasz Barwinek poinformował, że w dniu 08 września br. skierował do pana Wójta pismo z informacją, że posiedzenie Komisji Rewizyjnej na której zostanie rozpatrzona skarga pani [imię] na zachowanie dyrektora ZSP w Nowinach, odbędzie się w dniu 11 września 2014 r. o godz. 13.00 w sali posiedzeń komisji w Urzędzie Gminy i celem rozpoznania sprawy oraz wyrażenia opinii przez Komisję Rewizyjną poprosił o sporządzenie szczegółowej informacji na piśmie dotyczącej całości przedmiotowej sprawy i przedstawienie jej komisji na posiedzeniu. Ponadto poprosił o zapewnienie obecności na posiedzeniu komisji osób bezpośrednio odpowiedzialnych za przedmiotową sprawę.

Przewodniczący Komisji Łukasz Barwinek – rozumiem, że pan dyrektor przygotował odpowiedź.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – ja chciałbym zapytać czego skarga dotyczy? Żebyście Państwo jako Komisja Rewizyjna sformułowali w stosunku do mnie wynikający z pisma zarzut – dotyczy czego?

Przewodniczący komisji Łukasz Barwinek – skarga dotyczy, tak jak jest w treści pisma, na zachowanie dyrektora.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – panie przewodniczący ja czytałem to pismo, moją odpowiedź Państwo tutaj macie, zaraz ja ją przeczytam. Natomiast chciałbym też zapytać, bo Państwo dostaliście to pismo wcześniej, zakładałam że je analizowaliście – chciałbym zapytać czego właściwie dotyczy skarga? Bo ja z tego pisma wnioskuję, że używałem ordynarnego języka – czy skarga dotyczy mojego ordynarnego języka, czy sprawa dotyczy tego, że miałem widzimisie, czy skarga dotyczy tego, że dzieci miały tragiczną w przeżycia noc, czy skarga dotyczy tego, że pani musiała obudzić kierowcę, czy złamałem konwencję o przewozie ludzi autokarami, czy skarga dotyczy tego, że wezwałem policję? Bo ja nie wiem czego skarga dotyczy? Ja rozumiem, że pisze się skargę, Komisja Rewizyjna, która jest poważną komisją z założeń, skargę rozpatruje i formułuje jakieś zarzuty. Jaki zarzut jest w stosunku do mnie, chciałbym się tego dowiedzieć jako pierwsza rzecz. A druga - udzielię wtedy odpowiedzi też bardziej szczegółowej. Natomiast jeśli chodzi o odpowiedź na skargę to jestem przygotowany.

Przewodniczący komisji Łukasz Barwinek – panie dyrektorze tak jest jak przeczytałem, dlatego przeczytałem to pismo, żebyśmy mogli tę skargę przeanalizować, bo tutaj jest kilka wątków.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – czyli rozumiem, że poprosiliście mnie Państwo, żebym wyjaśnił zaistniałą sytuację.

Przewodniczący komisji Łukasz Barwinek – tak.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras odczytał:

- odpowiedź na skargę pani (pisemną odpowiedź na skargę otrzymali wszyscy członkowie Komisji)

- w/w odpowiedź stanowi załącznik do protokołu.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – czekam na Państwa pytania.

Przewodniczący komisji Łukasz Barwinek – dziękuję panie dyrektorze za przedstawienie na piśmie wyjaśnień, za przeczytanie. Ewentualnie teraz jeżeli członkowie komisji mają jakieś pytania do pana dyrektora to bardzo proszę.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – ja bym jeszcze chciał uzupełnić moją wypowiedź o taką rzecz: faktycznie była taka sytuacja, że przyjechałem około godz. 21.30. Bardzo długo czekaliśmy aż ktoś ze schroniska zejdzie, zeszła pani – pani mi się nie przedstawiła, opiekunka – po czym powiedziała, że ona faktycznie nie może w tej sprawie nic zrobić. Więc powiedziałem, że proszę w takim razie poprosić pilotkę, albo kierowcę albo jakąś inną osobę kompetentną. Wtedy tam pani się poirytowała, bo może uznała, że ona by chciała ten problem rozwiązać a jednak nie może. Przyszła pani pilotka z panem kierowcą. Stwierdzili obydwójce, że byli pod prysznicami, więc pani pilotka nie musiała budzić pana kierowcy – to jest pierwsza jakaś tam nieścisłość. Naprawdę sytuacja nie miałaby w ogóle miejsca gdyby nie to, że autokar stanął zajmując bodajże 8 miejsc parkingowych między tymi dwoma latarniami, które są na wprost wejścia szkoły. Tam parkują samochody rodziców i nauczycieli.

I w ogóle dla mnie to, że pojawiła się taka skarga to jest rzecz w ogóle śmieszna i kuriozalna, bo żadnego wulgarnego języka nie było, nie było nawet nerwów tam, bo ja czekałem na policję. Bardziej zdenerwowana była pani chyba, kierowca to się raczej nie odzywał. Komentarze jakieś mówiła właśnie, że nigdy więcej tu nie przyjedzie - takie róże jeszcze inne rzeczy. Już teraz nawet nie będę tego cytował. Była niezadowolona z tego faktu, że muszą coś zrobić. Sprawa dotyczyła przejechania o 40 metrów. Przyjechała policja. Na początku policjanci zaczęli się śmiać w ogóle, że zostali wezwani do takiego przypadku. Powiedzieli, że nie mogą interweniować na terenie prywatnym. Więc ja ich poprosiłem po prostu, żeby kierowcy zrobili jakąś adnotację na tachografie, bo kierowca bał się przestawić ten autokar. Okazało się, że ma tachograf analogowy a nie cyfrowy, więc mógł samochód uruchomić i przejechać. I policjanci w ogóle byli zdziwieni, że do takiej sytuacji doszło. Ta pilotka później

im się tam żaliła jak to została źle potraktowana. Naprawdę w swoim zachowaniu nie widzę nic takiego co mogłoby spowodować zdenerwowanie z jej strony. Także składam to na karb jakiegoś gorszego dnia. To tyle co mam tutaj do wyjaśnienia.

Jeszcze powiem tak, że dzieci w ogóle nie przyglądały się tej wymianie zdań, bo wymiana zdań się toczyła na parkingu głównym a okna schroniska były albo pozamykane albo tam nie da się zajrzeć, bo nawet już gzyms na to nie pozwala. Więc stwierdzenia, że jakaś karczemna awantura miała miejsce jest w ogóle nie na miejscu.

Przewodniczący komisji Łukasz Barwinek – dziękuję panie dyrektorze. Jeżeli członkowie komisji mają jakieś pytania to bardzo proszę o zadawanie pytań i pan dyrektor udzieli odpowiedzi.

Radny Marian Wilk – ja chciałem powiedzieć panie dyrektorze, że przejechanie tym autokarem jest niemożliwe, bo ja mam samochody w firmie i samochodu się nie rusza, jeśli stanie to koniec naprawdę, bo jest potem dylemat. Mieliśmy Inspekcję Drogową w firmie i wiem coś na ten temat.

Chciałbym pana zapytać czy w tym miejscu w którym stał autokar był zakaz zatrzymywania, postoju i wjazdu samochodów ciężarowych czy autobusów?

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – nie, dlatego, że na parkingu na terenie prywatnym znaki nie obowiązują. Są namalowane linie, które wyznaczają miejsca. Na terenie prywatnym jak pan wie, znaki często, które są malowane bądź stawiane są zwyczajowe. Policja która przyjedzie jak zdarzy się jakiś incydent na parkingu, nie rozpatruje tych znaków, dlatego, że nie są postawione zgodnie z prawem i na terenie prywatnym nie obowiązują szczegółowe przepisy ruchu drogowego. Mamy wymalowany parking, kierowca który wjechał na parking od razu został – jeszcze samochód nie został wyłączony jak podszedł do niego konserwator, ponieważ kosił trawę. Konserwator jeździł z kosiarką na trawniku przy wejściu do szkoły, podjechał autokar, podszedł do kierowcy i powiedział: proszę pana tu nie można parkować, proszę zaparkować wzdłuż płotu, tam gdzie parkują nasze autobusy do gimnazjum. Było wolne miejsce, można było tam przejechać. Ci ludzie nie gasząc autokaru zaczęli wypakowywać swoje walizki – zatem zakładam, że ten czas minął w tym czasie kiedy oni się wypakowywali. Gdyby kierowca od razu sobie przestawił autobus albo pod drzwi schroniska albo wzdłuż płotu, nie byłoby problemu. Natomiast nie ulega wątpliwości, że kierowca wiedział, że to nie jest miejsce do zaparkowania takiego samochodu, bo wymalowane są na tym linie i naprawdę trzeba być albo złośliwym albo ślepym, żeby tych linii nie zauważyć. Natomiast trzeba być jeszcze powiedzmy sobie niewyrozumiałym, żeby autokaru nie przestawić, tym bardziej, że pani używała argumentu takiego, że oni nie chcą

wyjechać, bo ja powiedziałem tak: że jeżeli oni opuszczają schronisko mniej więcej do godziny 8.00 to w ogóle nie ma problemu, tylko że uczniowie i rodzice i nauczyciele zaczynają przyjeżdżać o 7.30 i te samochody od 7.30 wypełniają parking i potem jak ktoś zastawi ich, bo ten autokar stał w poprzek, jak ktoś postawi samochód między latarnią i autokarem to będzie kłopot bo trzeba będzie kogoś „wyciągnąć” z lekcji, no po prostu trzeba będzie kierowcę tego samochodu znaleźć. Oni się już tłumaczyli, że samochód został przestawiony. Jak przyjechała policja i panie Marianie tu się nie zgodzę z tym faktem, o którym pan mówił jeśli chodzi o tachografy – ja byłem świadkiem tego zdarzenia, przyjechała policja i powiedziała temu człowiekowi: niech pan przestawi a gdy pana ITD zatrzyma to przecież wyraźnie jest napisane, że to jest 40 metrów. Oczywiście przy tachografach cyfrowych nie byłoby takiej możliwości, przy tachografie analogowym taka możliwość była. I osobiście nie wiem, czy oni notatkę jakąś tam później sporządzali czy nie, bo ja już naprawdę nie chciałem wysłuchiwać tych żali pani . Autokar został przestawiony. Zapytałem się policjantów czy jeszcze jestem potrzebny i pojechałem, bo proszę mi wierzyć dyskusja nasza, my czekaliśmy dosyć długo na policję, bo oni byli gdzieś na innej interwencji. Ja moje argumenty już wyczerpałem, bo powiedziałem, że to nie było w ogóle żadnej złośliwości w moim działaniu. Ja miałem czas wolny od pracy, musiałem specjalnie tam przyjechać. Jechałem dodatkowo ileś kilometrów tylko po to, żeby załatwić sprawę przejazdu autokaru i chciałem po prostu jak najszybciej sobie stamtąd pojechać - załatwić sprawę i mieć to z głowy. Takie przypadki się zdarzały i zawsze konserwator, który wychodził do kierowcy załatwiał sprawę od razu. Natomiast ja w moim działaniu nie złamałem żadnego przepisu ani żadnego paragrafu, ani żadnego dobrego zwyczaju funkcjonowania w społeczeństwie, bo to nie była interwencja taka, że ja rozmawiałem z konserwatorem i wezwałem policję i kazałem ich aresztować, krzyczałem, domagałem się czegokolwiek – ja policjantów wezwałem tylko po to, jeszcze zadzwoniłem do dyżurnego, zapytać czy policjant może przyjechać na teren prywatny parking i zrobić notatkę na tachografie, bo mam zablokowany parking – taka rozmowa się toczyła z policjantem. Proszę mi wierzyć uważam sprawę za tak błahą, że gdybym ja był w odwrotnej sytuacji mnie by się nawet nie chciało wyciągać pióra i długopisu. Pani widocznie to przeżywała, może jest szczególnie wrażliwa, może źle zinterpretowała jakieś słowa, natomiast nie było tam w ogóle mowy o jakimś ordynarnym języku, szantażu czy czymkolwiek, tym bardziej, że części rozmowy przysłuchiwał się pan , przez jego telefon rozmawialiśmy, bo on dzwonił ze swojej komórki, bo stał przed autokarem z kosiarką jak kierowca odmówił mu przestawienia autokaru. No w ogóle sytuacja jest śmieszna, tak naprawdę tak to wygląda w mojej ocenie.

Dlatego moje pytanie jest takie: w jakim sensie, z czego ja mam się tłumaczyć? Bo nie wiem czy z mojego języka ordynarnego, czy z tego, że wezwałem policję, czy z tego że prosiłem o przejechanie autobusu? Bo to jest dla mnie istotne. Ja nie wiem czego dotyczy skarga nadal.

Przewodniczący komisji Łukasz Barwinek – panie dyrektorze dlatego tutaj pana zaprosiliśmy i poprosiliśmy właśnie o te wyjaśnienia, żebyśmy wiedzieli jak ta sytuacja wyglądała, ponieważ pani złożyła skargę i my znaleźliśmy tylko informacje z jednej strony. Dlatego chcieliśmy poznać, żeby tutaj to wszystko skonfrontować o taką informację, żeby nie było jakiś niedomówień czy wątpliwości. Chcemy to wszystko panie dyrektorze wyjaśnić.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – panie Przewodniczący ja też zastanawiałem się czy nie odpisać po prostu pani , bo jest mnóstwo faktów, które w pewien sposób albo mijają się z rzeczywistością troszkę, albo mijają się z taką oceną, bo ta ocena jest bardzo nieobiektywna, chociażby ze względu na to, że „na niebezpieczeństwo” - to nie wiem o jakim niebezpieczeństwie pani tutaj mówi, że ja kogokolwiek naraziłem na jakieś niebezpieczeństwo, chyba chodzi o to, że kierowca jeszcze nie spał w tym czasie. Ale gdyby tak naprawdę zależało jej na bezpieczeństwie to sprawę by załatwili zanim wyłączyli autokar, bo wypakowywali walizki jak autokar był jeszcze włączony. Temat byłby po prostu - przyjeżdża autobus, przejeżdża 40 metrów, rozpakowuje walizki i tyle. Nie byłoby tematu gdyby to był dzień tygodnia, to bym machnął ręką, parking mógłby nie być zablokowany. Ja muszę dbać o bezpieczeństwo, żeby autokar nie stał na parkingu, tak to wygląda.

Radna Renata Posłowska – czy jako administrator obiektu zapewnił pan oznakowane miejsce parkingowe dla autokarów?

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – już odpowiedziałem panu Marianowi.

Radna Renata Posłowska – że jest takie miejsce?

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – oznakowane miejsce?

Radna Renata Posłowska – tak.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – na każdym terenie prywatnym jeżeli nie ma wyznaczonego miejsca parkingowego to miejsce, które nie jest oznaczone w żaden sposób jest miejscem parkingowym. Czyli, jeżeli mamy plac na którym narysowane są linie, które tak jak mówię zwyczajowo, bo na parkingu nie mamy żadnych znaków, które uważam, że tylko specyficzyby dodatkowo jeszcze parking, są wyznaczone miejsca parkingowe i kierowca ma wzdłuż płotu miejsce gdzie stoją już autokary i to miejsce nie ma namalowanych linii, więc jest tak jakby wolne do parkowania. Zakładam, że każdy rozsądny człowiek parkuje w wolnym miejscu. Tak jak wybieramy się na parking po zakupy to nie parkujemy na miejscu,

na którym jest namalowana koperta dla niepełnosprawnych bądź są linie czyli stajemy w poprzek, tylko patrzymy jaki jest zwyczaj parkowania na parkingu. Jeżeli są namalowane linie stajemy wzdłuż tych linii a nie w poprzek. A jeżeli linii nie ma to szukamy miejsca, które jest wolne i w to miejsce wolne wjeżdżamy. Były dwa wolne miejsca wzdłuż płotu, dwa autokary by się zmieściły wzdłuż płotu przy ul. Gimnazjalnej i tam spokojnie mogły się zmieścić dwa autokary. Nie zaparkował tam żaden, bo kierowca wybrał miejsca między latarniami w poprzek linii, które są namalowane i które porządkują parking.

Nie mam obowiązku oznaczać miejsc parkingowych na parkingu szkolnym dla autokarów, dlatego że w mojej ocenie specyficzny teren – to jest pierwsza rzecz. A druga rzecz - po to jest też portier na terenie, który niejako sprawuje taki dyżur, żeby w ewentualne miejsca parkingowe kierować ten ruch, bo czasami mamy gości więcej niż miejsc parkingowych i wtedy kierowca zarządza tym terenem. Czasami stawiamy samochody według potrzeb, więc wyznaczenie takiego miejsca miałooby się z celem. Tutaj zabrakło myślę woli współpracy ze strony kierowcy.

Radna Renata Posłowska – to znaczy nie ma takiego miejsca wyznaczonego dla autokarów, konkretnie pytam. Typowego?

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – oznaczonego miejsca, że tu parkują autokary?

Radna Renata Posłowska – tak.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – nie takiego miejsca nie ma.

Radna Renata Posłowska – no to właśnie o taką odpowiedź mi chodziło, bo przy takiej małej szkole jak jest w Kowali jest wyznaczona linia parkowania i raczej się wszyscy tego trzymają.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – akurat to, że jest przy Kowali to nie zobowiązuje mnie do tego, żeby takie miejsce oznaczać.

Radna Renata Posłowska – no ja mam troszeczkę inne zdanie. Ale to jest pana odpowiedź, bardzo dziękuję.

Następne pytanie – czy chciałby pan aby administrator obiektu do którego pan przyjeżdża na wycieczkę czy wypoczynek zachował się w podobny sposób i zastosował takie rozwiązania?

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – proszę panią marzę o tym, żebym przyjeżdżał do obiektów, które odwiedzam i żebym został poinformowany gdzie mam zaparkować, gdzie mam się udać, o której godzinie, w trosce o moje bezpieczeństwo i w taki sposób w jaki ja informowałem panią .

Radna Renata Posłowska – to znaczy pan informował osobiście czy pracownik pana?

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – proszę panią pracownik koszący trawę, bo pani chyba nie rozumie sytuacji jaka miała miejsce.

Radna Renata Posłowska – no trochę nie. Przyznaje się bez bicia.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – czego pani nie rozumie?

Radna Renata Posłowska – w ogóle nie rozumiem pana wytłumaczenia tutaj całej sytuacji.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – ale jakiej sytuacji?

Radna Renata Posłowska – odpowiem na tą skargę. Ale to w następnym jakby etapie panu to odpowiem. Natomiast też, no wie pan u nas też jest pracownik koszący trawę i on odpowiada tylko za porządki przy szkole. Tak?

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – ale przepraszam bardzo, pracownik gdzie u nas?

Radna Renata Posłowska – u nas w Kowali przy szkole.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – proszę panią, pracownik w Kowali może odpowiadać za koszenie trawy, za podlewanie kwiatów a także również za inne czynności, które wyznaczy mu dyrektor. Jakby pani była przygotowana do dzisiejszej rozmowy to by pani wiedziała, że osoba która jest na II-ej i na III-ej zmianie na stanowisku konserwatora jest również portierem szkoły. To jest osoba, która jest odpowiedzialna za to, żeby podejmować gości i informować różnych gości – orkiestrę, która przychodzi na koncerty, ludzi którzy wynajmują halę – ona odpowiada za porządek w szkole i na jej terenie. I konserwator, osoba do tego wyznaczona i upoważniona, zwróciła uwagę osobie przyjeżdżającej, że zaparkowała na niewłaściwym miejscu i prosi o przejechanie o 40 metrów. Kierowca odmówił. Zatem pracownik zadzwonił do mnie, do osoby, która nadzoruje terenem i przekazał mi słuchawkę, żebym ja spróbował przekonać tego pracownika. Rozumie pani do tej pory wszystko?

Radna Renata Posłowska – do tej pory rozumiem.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – no to super. I teraz tak: kierowca odmówił przestawienia autokaru i powiedział, żebym wezwał sobie policję do tego, żeby zaznaczyła mu na tachografie. Bo ja nie wezwałem policji, żeby dali mu mandat, bo to jest teren prywatny i żadna kara temu człowiekowi się nie należała, a poza tym do głowy by mi nie przyszło że ktoś nie chce przeparkować autokaru 40 metrów albo że ktoś nie posłucha konserwatora, który w dobrej wierze informuje kogoś, że trzeba autobus przestawić – nie o 1.000 metrów tylko o 40. Rozumiemy dalej wszystko?

Radna Renata Posłowska – no wie pan znowu pan mnie pyta, rozumiem, chyba mówimy po polsku.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – to teraz tłumaczę dalej. I zajście miało dalsze takie miejsce, że kierowca tego odmówił, zatem ja zgodnie z informacją, którą udzieliłem kierowcy, przede wszystkim w trosce o to, żeby na drugo dzień funkcjonowanie szkoły funkcjonowało sprawnie, przyjechałem do szkoły, żeby dopilnować, że autokar zostanie przestawiony. Nawet przyznam się szczerze, że spodziewałam się, że kierowca wyjdzie i go przestawi jak ja przyjadę. Ale ponieważ tam bardzo długo opóźnienie trwało jeśli chodzi o zejście tych ludzi z tego schroniska, no ja nie będę biegał za kimś po pokojach, dobijał się do drzwi, bo wtedy można byłoby traktować to jako niegrzeczne zachowanie. Poprosiłem konserwatora, żeby poinformował na recepcji, żeby zszedł kierownik grupy i kierowca. No byłem zmuszony wezwać policję tak, żeby przyjechali i wytłumaczyli kierowcy albo zrobili mu odpowiednią adnotację na tachografie, że jest to kwestia nie podróży tylko przestawienia autokaru. Kierowca autokar przestawił po wizycie policji. Policjant w ogóle się zdziwił, że został wezwany do takiej interwencji bo powiedział, że jemu się wydaje, że powinniśmy załatwić to między sobą.

Ja powiem tak: oczywiście goście są dla nas ważni ale funkcjonowanie szkoły również. Ja nie chciałbym się znaleźć na Komisji Rewizyjnej jeżeli ktoś by mi zarzucił, że ja bardziej dbam o gości schroniska niż o działalność szkoły. Zatem wykonałem takie czynności, które należą do moich obowiązków – zadbałem o bezpieczeństwo i ład na terenie szkoły. Więc ja nie wiem czego pani nie rozumie nadal?

Radna Renata Posłowska – no dobrze ale pomińmy ten temat czego ja nie rozumiem. Ja wielu rzeczy nie rozumiem.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – ale może ja wyjaśnię pani, no bo po tu jestem. Panie przewodniczący no ja jestem po to żeby to wyjaśnić czy nie?

Radna Renata Posłowska – może zadam następne pytanie panu: czy pana działanie wynikało z konfliktu personalnego pomiędzy panem a dyrektorem schroniska, tak jak zauważyła pani w tej skardze?

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – muszę powiedzieć tak: dlatego się nie chciałem odnosić do innych treści poruszonych w piśmie, ponieważ nie jestem recenzentem literatury fantasy ani science fiction. I z tego co wiem to nawet chyba dyrektora schroniska nie było na tym terenie. Na drugi dzień rozmawialiśmy przez telefon o tej sytuacji. To było po 22-ej jak ta cała interwencja policji się skończyła. Poinformowałem go, że taka sytuacja miała miejsce i Adam przyjął to do wiadomości. Nie wiem o jaki konflikt chodzi. Ja uważam, że nie ma żadnego konfliktu. Natomiast ja mogę powiedzieć, że mam też takie różne podejrzenia jeśli chodzi o zachowanie pani , no ale jestem na tyle osobą poważną, że nie będę

swoich wniosków wyciągał, bo nie jestem też biegłym z zakresu psychiatrii czy powiedzmy sobie stanów emocjonalnych osób, z którymi mam kontakt. No cóż mam powiedzieć. Nie wiem na jakiej podstawie pani taki wniosek wyciągnęła. Żadnego konfliktu nie ma.

Radna Renata Posłowska – no to może ja na razie tyle.

Przewodniczący komisji Łukasz Barwinek – panie dyrektorze ja mam takie pytanie, ponieważ z tego co wywnioskowałem, o ile dobrze słuchałem, że policja została wezwana przez kierowcę ale również pan wezwał policję.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – nie, policja została wezwana przez mnie, nie przez kierowcę. Kierowca powiedział mi przez telefon

Przewodniczący komisji Łukasz Barwinek – że ma zamiar wezwać policję.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – nie, bardzo proszę to jest akapit nad akapitem trzecim, ostatecznie zdanie - Kierowca odrzekł cyt. żebym „wzywał sobie policję”.

Wezwałem policję dlatego, że moje prośby były nieskuteczne. To też wyjaśniam w kolejnej części mojego wyjaśnienia – dwukrotnie zaznaczając, że nie było w moich działaniach ani odrobiny złej woli. Chciałem po prostu udroźnić parking, który zablokował autokar a kierowca i pani pilot z niezrozumiałych dla mnie przyczyn nie chcieli po prostu współdziałać. Szanowni państwo ten autokar nie przeszkadzał w ogóle mnie osobiście ale my mamy problem z miejscami parkingowymi i jest tak, że po prostu muszą niektóre samochody stawać na tym parkingu, który jest dorobiony wzdłuż ul. Gimnazjalnej jeżeli mamy pełną obsadę w szkole pracowników, tym bardziej o godzinie 7.30 gdzie dzieci przywożą rodzice. I rodzice wjeżdżają na parking, zawracają, jedni wjeżdżają, drudzy wyjeżdżają. Jest to niebezpieczne. Gdybym ja pozwolił na to, żeby tam parkował autokar i tam żaden autokar nigdy nie parkuje. A nawet jeżeli jakiś samochód stanie w poprzek jakiejś linii czy utrudni tam przejazd to od razy portier, bo taki ma obowiązek, wychodzi na parking i tak zarządza tym ruchem, tak kieruje tym ruchem, żeby to było miejsce bezpieczne.

Przyjechała grupa, pani która była niezadowolona tym, że musiała wyjść ze swojego pokoju o porze zbliżonej do 22.00, zrobiła mi wręcz awanturę przy wyjściu. Ja już nie chcę skarżyć na tą panią, bo to jest po prostu dla mnie sytuacja jest śmieszna, ale wyszła i powiedziała, od samych drzwi krzyczała, że nie przejadą, że im się skończył tachograf, itd. Ja mówię: proszę panią proszę mnie zrozumieć. Jak ja powiedziałem, że rano przyjadą samochody, które być może zablokują im wyjazd i znowu się pojawi problem koło godziny 9.00 jak oni będą chcieli odjeżdżać, bo ja ich zapytałem o której godzinie oni chcą wyjechać, to pani powiedziała, że ja ją szantażuję, że ich zablokujemy. No to naprawdę trzeba mieć dużo złej woli i niechęci, żeby nie zrobić tego. Sytuacja, rzecz która tak naprawdę

mówiąc kolokwialnie była pierdołą trwała 3 godziny i musiałem zaangażować w to policję. Ja nie wiem z czego ja muszę się tłumaczyć. Bo naprawdę do nas przyjeżdżają grupy, które się wymieniają w schronisku – jest tak że jedna grupa wjeżdża na parking, druga wyjeżdża, przepakowują się na tym parkingu. Nigdy nie ma problemu jeżeli ten parking ma być nie zablokowany rano. Jeżeli on ma być zablokowany rano, czyli ma stworzyć realne niebezpieczeństwo dla dzieci przyjeżdżających do szkoły to dla mnie priorytetem od dobrego samopoczucia pani jest bezpieczeństwo dzieci a nie moje widzimi się. To nie jest moje widzimi się i nie jest to kwestia nieoznaczenia parkingu dla autokarów, bo parking został wskazy dla tego autokaru, miejsce postojowe zostało wskazane dla tego autokaru. Są hotele parogwiazdkowe gdzie bierze się kluczyki od samochodu i parkingowy odprowadza samochód. Są miejsca takie gdzie parkingowy wskazuje miejsce parkingowe. My mamy takie miejsca zwyczajowo są namalowane linie i każdy rozsądny człowiek, który ma prawo jazdy, bo zakładamy, że osoby inteligentne mają już prawo jazdy i sobie radzą ze znakami namalowanymi, wiedzą, że się w poprzek linii nie staje. Nie wiem co tu można tłumaczyć. Bo jeszcze rozumiem, żeby zaparkował ten autokar pomiędzy miejscami na środku tego parkingu to byłoby drożne w ten sposób, że te samochody jakoś mogłyby dookoła tego autokaru jeździć. A kierowca stanął po prostu między dwoma latarniami, za Chiny nie chciał nic zrobić. Ja go prosiłem nawet o to, że może go przepchniemy jak nie może uruchomić autokaru.

Nie wiem czy coś jeszcze jest niezrozumiałe, bo nie chciałbym, żebym wyszedł ze spotkania i żebym musiał coś dodatkowo później tłumaczyć, albo żeby panie Przewodniczący były jakieś komentarze dotyczące tego, że ktoś czegoś nie zrozumiał a ja nie wyjaśniłem czegoś jasno.

Przewodniczący komisji Łukasz Barwinek – panie dyrektorze jeżeli tutaj pan nam wszystko wyjaśni to myślę, że żadnych komentarzy nie będzie, bo Komisja Rewizyjna działa obiektywnie i dla nas ta sprawa też tutaj jest bardzo ważna, żeby była dokładnie wyjaśniona, żeby po prostu nie było jakichś komentarzy później.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – mogę poprosić też pana który może poświadczyć jak ten autokar został zaparkowany, jak pierwsza rozmowa i druga wyglądała z kierowcą. On w części tych wydarzeń był świadkiem, później kazałem mu wejść do szkoły, bo on też odpowiada jak mamy grupę na schronisku, te dzieci czasami chodzą po budynku szkoły, no on musi pilnować tam na portierni i nie było sensu, żebyśmy czekali taką gromadą i robili sensacje do przyjazdu policji.

Przewodniczący komisji Łukasz Barwinek – tym bardziej też dla mnie troszeczkę jest niezrozumiałe, że taka sprawa powinna być bardziej załatwiona polubownie. Nie powinno dojść do tego, że

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – szanowni państwo mieliśmy problemy takie, naprawdę poważne na schronisku.

Przewodniczący komisji Łukasz Barwinek – no rozumiem, że nie dało się po prostu, to było taka ostateczność, że musiała być wezwana ta policja.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – wie pan dla mnie to też jest niezręczne, bo ja liczyłem na to, że załatwię sprawę przez telefon. W ogóle byłem zdziwiony, że pan zadzwonił do mnie i powiedział, że kierowca nie chce przestawić autobusu. Tym bardziej, że pan powiedział, że pierwszy raz jak zwrócił uwagę to autobus jeszcze pracował, wypakowywali bagaże.

Radny Marian Wilk – ale tachograf mógł być wyłączony.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – ja nie znam tych rzeczy. Z kierowcą też był kontakt, widać było, że jego kierowniczką jest pani pilot. Pani pilot z założenia wyszła w sposób taki bardzo bojowo nastawiony i najpierw była zdenerwowana, że ta pani opiekunka, która zeszła najpierw do mnie na dół nie odprawiła mnie z kwitkiem, potem musiała ona zejść. Szczerze mówiąc pierwszy raz się z czymś takim spotkałem, bo wszyscy goście hotelowi, którzy przyjeżdżają funkcjonują na terenie schroniska i szkoły. My wynajmujemy im halę, korzystają z kortu, korzystają z toalet, chodzą czasami po terenie szkoły w różne miejsca. Tyle rzeczy mamy wspólnych, że ja siłą rzeczy choćby był faktycznie konflikt z panem Głogowskim to ja muszę z nim bardzo dobrze współpracować. W ogóle o sytuacji pan Głogowski dowiedział się następnego dnia rano, bo mu nie chciałem zakłócać ciszy nocnej, bo i tak to by już nic nie wniosło do dyskusji. Jak czekaliśmy na policję to proszę mi wierzyć, wystarczy mi, że ja raz wyjaśnię powody dla który autokar powinien odjechać. Potem wyjaśniłem drugi raz, potem ponownie ale cały czas słyszałem, że oni tu więcej nie przyjadą, że to jest pierwsze miejsce w które takie przyjechali, że oni są niezadowoleni, że przecież to była siła wyższa. Ja mówię: proszę panią ja to rozumiem, że wy się spóźniliście ale ja rano mam 300 dzieci w szkole i 100-u rodziców, którzy te dzieci przywożą. I mam jeszcze 60-ciu pracowników szkoły, którzy przyjeżdżają samochodem i ja muszę mieć parking pusty choćby nie wiem co. Bo miejsce dla autokarów było dosłownie 40 metrów dalej, mierzyłem specjalnie. Ja w ogóle przyznam się szczerze jestem zaskoczony, bo mnie by się nie chciało nawet zwracać uwagi na taką błahostkę. Widocznie bardzo panią przewodnik to musiało dotknąć. Zmierzyłem taśmą mierniczą, jest to 40 metrów od miejsca zaparkowania autobusu.

Rzecz dla mnie nie bywała. A jeszcze powiem tak: nie zamierzam nowych oznaczeń na parkingu robić, dlatego że one są tak jasne i czytelne, że przez 7 lat nie zdarzył się żaden incydent na płycie parkingowej. Mamy wyznaczone miejsca dla rowerów, mamy wyznaczone miejsca dla skuterów, bo uczniowie przyjeżdżają już skuterami, nie mamy potrzeby oznaczania miejsca dla niepełnosprawnych, bo z tyłu są dwie koperty więc zawsze niepełnosprawny może stanąć z tyłu. Natomiast wyznaczanie miejsc dla autobusów uważam, że jest nierozsądne, dlatego, że czasami stoją na tych miejscach również samochody osobowe i to by w jakiś sposób zawężyło możliwości parkingu. Po prostu jeżeli to miejsce jest wolne to tam samochód staje, a jeżeli miejsca nie ma to samochody stoją na parkingu przy dojeździe do szkoły. I przez 7 lat nie było nigdy żadnego problemu mimo, że autobusy wjeżdżały a było tak, że grupy się zamieniają, zazębiają - także jeden autobus czeka z gośćmi, którzy przyjechali a drugi autobus czeka na gości, którzy wychodzą.

Radny Marian Wilk - ale moim zdaniem podobne sytuacje mogą się powtórzyć, także może być równie dobrze następny problem.

Mam takie krótkie pytanie panie dyrektorze: czy z perspektywy czasu w kolejnej takiej sprawie gdy taka wyszła postąpiłby pan tak samo?

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – pozwolę sobie oszacować prawdopodobieństwo zaistniałej sprawy: musiałbym czekać 7 lat na podobny przypadek. Natomiast zrobiłbym wszystko, żeby zapewnić bezpieczeństwo dzieci i młodzieży następnego dnia w szkole. Każda sytuacja jest inna i każdy gość jest inny i to nie była standardowa procedura, taka z którą mamy na co dzień do czynienia, bo na co dzień gdy ktoś źle zaparkuje to po prostu przestawia samochód. Proszę sobie wyobrazić, że zapraszacie Państwo do siebie gości bardzo miłych i jeden z tych gości staje na środku podwórka albo blokuje wjazd do wejścia a Państwo macie na drugi dzień jechać do pracy a czekacie na resztę gości i on mówi - nic z tego. No szukaliście by rozwiązania takiego, namawialibyście go, prosilibyście go ale w pewnym momencie te prośby są już nieskuteczne. No to co ja mogłem zrobić? Miałem siłą przepchnąć ten autobus? Muszę się posługiwać w literze prawa i jedynym rozwiązaniem było to, żebym wezwał po prostu policję i to nie na interwencję, bo ja zdaje sobie sprawę, że na teren prywatny policja nie przyjedzie dawać mandatu czy karać kogoś. Oni tak naprawdę przyjechali pouczyć kierowcę, że jego przejazd nie spowoduje żadnych konsekwencji. Co więcej - sama pani pilot podnosi w piśmie, że jak przyjechała policja to musiała przestawić samochód i proszę wywnioskować z pisma jak jest rozczarowana w związku z tym. Ona uważa, że ja komuś coś udowodniłem a ja nie musiałem nikomu nic udowadniać, ja po prostu chciałem zadbać o bezpieczeństwo dzieci. Też nie trzeba być wybitnym literatem, żeby

wywnioskować z pisma, że pani _____ jest rozczarowana, że policja adnotację na tachografie zrobiła i kierowca przestawił autobus. No to kto tu się złośliwie zachowuje? Ja czy pani _____? Bo jak Państwo przeczytacie tak naprawdę tą skargę to są wnioski wysnuwane w ogóle na podstawie - w ogóle powiem tak: tak naprawdę to pismo mnie obraża w pewien sposób, bo pani _____ wysuwa takie tutaj daleko idące wnioski o tym czy ja się nadaję na tą funkcję czy nie a myślę, że nie jest osobą kompetentną do tego. Świadczy o niej to przede wszystkim ta sytuacja, bo sytuacja była bardzo błahym, nawet trudno nazwać to konfliktem, tylko błahą rozbieżnością zdania. Pani _____ dziwie się, że jeszcze ONZ czy Trybunału w Sztrasburgu nie poinformowała o zaistniałej sytuacji. A jednak po prostu ja mam osobiście wrażenie, że mam do czynienia z jakąś awanturnicą po prostu najzwyczajniej w świecie, która przyjechała się zrealizować i efekt jest taki. Bo ja rozumiem zasadność skargi gdyby przyjechała policja i powiedziała: pan dyrektor to niech jedzie do domu, nie ma pan racji. Ja rozumiem, żeby przyjechała policja i powiedziała: jest bezpiecznie tutaj na tym parkingu, nie musi pan nic przeparkować. Tylko przyjechał policjant w ogóle zdziwiony, że musi interweniować w takiej sprawie. A dla mnie jako zarządcy budynku, tak jak mówię, czy pani _____ ma dobry humor czy zły to jest nie moja sprawa. Dla mnie ważne jest to, żeby parking był bezpieczny na drugi dzień, bo rano przyjeżdżają dzieci i tyle. A parking nie mógł być bezpieczny dopóki dalej stał tam autobus. Musiałbym zamknąć całkowicie wjazd na parking, żeby dopiero wpuścić po wyjeździe gości ze schroniska samochody, bo tak bym nie pozwolił na to, żeby rodzice przewozili dzieci. No to ja nie wiem co jest tutaj wyższym celem jeśli chodzi o rozwiązanie tej sprawy. No musiałem zgłosić to policji, bo skończyły mi się argumenty nazwijmy to miękkie.

Radna Renata Posłowska - ja odnośnie tej sytuacji powiem panu tak: ja też mieszkam przy szkole, mój wjazd na posesję to jest wjazd przez parking i jeżeli się zdarzają turnieje judo albo jakieś inne imprezy szkolne też parking nie jest objętościowo pojemny na zapewnienie wszystkich miejsc parkingowych i kilkanaście razy zdarzyło się tak, że po prostu centralnie zablokował mi ktoś wjazd na moją posesję. Chociaż tak jak pan powiedział inteligentny kierowca powinien wiedzieć, że bramy wjazdowej się nie blokuje. Natomiast od 5 lat jest ten parking i nie zdarzyło mi się powiadamiać policji, chociaż raz miałam taki przypadek, że centralnie byłam na godzinę do lekarza umówiona i przez pół godziny szukałam właściciela pojazdu, który był z dzieckiem na treningu judo, żeby go znaleźć aż w końcu pani _____ powiadomiła przez mikrofon, żeby odblokował to miejsce. I idąc za tym przykładem też powinna się zachować podobnie, zawiadamiać policję i tutaj centralnie kierowca zapłaciłby mandat, chociaż staram się naprawdę unikać. Następny raz był taki, że kierowca uderzył

centralnie w bramę, skrzywił ją i wiem kto to jest, do dnia dzisiejszego nie wniosłam skargi na policję.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – ale przepraszam, bo muszę się odnieść do tego, czy to jest zarzut w stosunku do mojej osoby, że wezwałem policję?

Radna Renata Posłowska - zostawiam to bez komentarza.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – ale nie to ja muszę to skomentować panie Przewodniczący w takim razie.

Radna Renata Posłowska - chwileczkę ja jeszcze nie skończyłam pytania i teraz zadam panu pytanie: czy uważa pan że osoba pracująca z młodzieżą powinna zachować się w ten sposób i czy w pana ocenie daje pan dobry przykład i czy pana autorytet nie został jakoś tutaj nadszarpnięty po tej sytuacji?

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – panie Przewodniczący ja zakładam, że jak pan powiedział Komisja Rewizyjna jest komisją obiektywną, więc bardzo bym prosił żeby wszyscy członkowie tej komisji, jeżeli wypowiadają swoje uwagi to też w pewnym celu a nie rzucali po prostu uwagi czy rzeczy, które nie wnoszą nic do sprawy. Jak bym pan mógł zwrócić uwagę na to członkom komisji. Bo panie Przewodniczący historie z życia pani Posłowskiej, która mówi, że zablokował jej ktoś parking.

Przewodniczący komisji Łukasz Barwinek - podała taki przykład.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – ja rozumiem, są oczywiście istotne, natomiast tutaj przypadek jest podobny z tym, że ja kierowcy

Przewodniczący komisji Łukasz Barwinek - ale panie dyrektorze te zarzuty nie były w stosunku do pana tylko do osoby.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – nie no pani powiedziała, że to zostaje otwarte więc ja mogę domniemywać

Przewodniczący komisji Łukasz Barwinek - nie, ja tak tego nie zinterpretowałem

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – a ja tak to interpretuje w ten sposób i proszę pana bardzo bym też prosił, żeby zwrócić uwagę na to, że ta sytuacja jest bardzo podobna z tym, że jest jedna różnica - ja kierowcę i pilota już miałem przy sobie i oni po prostu odmówili. Proszę sobie odpowiedzieć na pytanie: co by pani mogła zrobić gdyby faktycznie w tej sytuacji kiedy kierowca pani odmówił wyjazdu sprzed bramy z pani domu? Co by pani wtedy zrobiła - to jest pierwsza rzecz. To pytanie jest zamknięte.

Natomiast jeśli chodzi o mój autorytet to proszę mi powiedzieć, proszę mi wskazać, jeżeli mam odpowiedzieć, czym mój autorytet w danej sytuacji został podważony jako dyrektora szkoły? I proszę mi też powiedzieć dlaczego mam, bo ja nie mam poczucia, że zrobiłem coś

źle. Żyjemy w praworządnym kraju i każdego z nas obowiązuje prawo. Prawo jest takie, że zarządca terenu zarządza terenem. I choćby faktycznie było to moje widzimisię to każdy, który gości na terenie prywatnym powinien podporządkować się temu regulaminowi, który na tym terenie obowiązuje. Jeżeli na obiekcie sportowym obowiązuje chodzenie w sportowym obuwiu to wszyscy powinni chodzić w sportowym obuwiu. Jeżeli ktoś nie chodzi to są konsekwencje takie, które pozwala na to litera prawa. Ja w literze prawa się posługiwałem. Najpierw poprosiłem, wszystko grzecznie, najpierw pracownik poprosił pana kierowcę, żeby przestawił samochód, potem prosiłem go ja, potem prosiłem panią pilot, potem znowu prosiłem pana kierowcę, potem wezwaliśmy policję, no bo oni odmawiali. Gdyby była sytuacja taka, że ja bym nie wiedział do kogo się zwrócić wszczął bym poszukiwania kierowcy - ale kierowca po prostu odmówił. Mogłem go przekupić, mogłem go siłą nakłonić ale wtedy złamałbym prawo. Czy któreś z moich zachowań uderza w jakąkolwiek literę prawa? Niech mi pani odpowie zadając takie pytanie. I w jakim sensie mój autorytet tutaj ucierpiał? Bo ja uważam, że my właśnie powinniśmy pokazywać ludziom, że prawa nas obowiązują. I moja złośliwość, czy powiedzmy sobie mój autorytet byłby nadszarpnięty wtedy czy ja bym się zachował złośliwie czy nietaktownie gdybym mówił wzburzonym głosem, gdybym przeklinał, gdybym tam wyzywał tych ludzi, gdybym im kazał wyjeżdżać ale ja przez całą interwencję, ponieważ sytuacja była taka - osoba, która mi odmówiła przejechania autobusu i pani pilot wyszli z takim nastawieniem, że ja wręcz nie pozwoliłbym sobie na swobodę wypowiedzi do nich mając do czynienia z ludźmi, którzy po prostu wręcz szukali swoim zachowaniem konfliktu. Wie pani są tacy ludzie, którzy z założenia są malkontentami i z założenia są takimi osobami destrukcyjnymi, nic nie robią tylko wszystko by psuli albo wszystko by kontestowali. To była akurat w mojej ocenie taka osoba, tylko, że ja nie mam zamiaru się na to żalić, bo ja jestem już przyzwyczajony. Wie pani osoby publiczne powinny być przyzwyczajone czasami do krytyki, często nieuzasadnionej. I cóż komu mam się pożalić? PTTK, organizacji która zorganizowała ten wyjazd? Bo to ja powinienem wnieść skargę tak naprawdę na panią i na kierowcę a nie oni na mnie. Tylko, że dla mnie to i tak nic nie wniesie do sprawy i ja nie jestem osobą, która by szukała tu konfliktu bo ja chciałem ten konflikt rozwiązać, bo mnie zależało na tym, żeby na drugi dzień nie było ryzyka dla dzieci na parkingu. Pytania, które pani formułuje, dla mnie to jest niezrozumiałe o co pani pyta. Co w moim zachowaniu było nie tak? Niech mi pani powie.

Radna Renata Posłowska - no odpowiedział pan mi na pytanie.

Przewodniczący komisji Łukasz Barwinek - panie dyrektorze ja mam jeszcze takie pytanie: czy sposób zachowania pana określany przez panią jako „stosowanie ordynarnego języka, stosowania gróźb i szantażu” miało miejsce?

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – nie miało to miejsca. I szkoda, że pani bo ja rozumiem że jak ktoś pisze zarzuty, bo szanowni Państwo ja pozwoliłem sobie na zwrot kierowcy „żeby mi się wzywał policję” na cytata z prostej przyczyny, to świadczyło o tym, że nie było dobrej woli u tego człowieka. Bo on nie powiedział: dobrze niech pan wezwie policję i spróbujemy ten problem rozwiązać, jak oni mi napiszą na tachografie to ja odjadę. Ten człowiek powiedział do mnie: a wzywaj se pan policję. W momencie gdy czekaliśmy na policjantów pani powiedziała tak, bo czekaliśmy dosyć długo, ja dzwoniłem do dyżurnego kiedy ten radiowóz przyjedzie, bo ci ludzie chcieli mi już iść stamtąd. I oni mówili: my to idziemy, ja to nie będę czekała, spod pryszniczaka mnie pan wziął. Faktycznie mieli mokre włosy, ja rozumiem tą sytuację ale oni nie rozumieli w ogóle sytuacji w jakiej ja się znalazłem, że wezwali już policję do interwencji, która miała zakończyć się interwencją pokojową, bo to nie było wręczania mandatów, karanie, aresztowanie nikogo tylko to była próba mediacji. Tak naprawdę policjanta ja tam poprosiłem po to aby mi pomógł przekonać kierowcę, żeby on przejechał tym samochodem, bo ja nie byłem w stanie tego zrobić. Nie był w stanie tego zrobić tego konserwator szkoły ani ja, no to kto mógł to zrobić? Jego pracodawca? No dzwonić gdzieś do jakiejś firmy przewozowej, może by mi nie dali numeru telefonu. Przyszło mi do głowy pierwsza rzecz: policjant, który jest autorytetem, który zna prawo ruchu drogowego i wskaże kierowcy postępowanie, żeby faktycznie chłopina nie dostał na drugi dzień mandatu. A oni się zachowywali w ten sposób, że pani powiedział, że oni to już idą, oni nie będą tutaj marnować czasu. No to już samo to pokazuje, że ta agresja czy arogancja był z tej strony. Ja robiłem wszystko, żeby ci ludzie zostali, żeby policja przyjechała. No później miałabym się szarpać z nimi po pokojach hotelowych, szukać ich, gdzieś tam się dobijać – no to by było dopiero podważenie autorytetu i to by było dopiero traumatyczne przeżycie dla tych dzieci. A czym ja miałem zaszantażować panią? Że co jej zrobię? Nie wiem, co ja mógłbym zrobić pani?

Przewodniczący komisji Łukasz Barwinek – chciałem odnieść się panie dyrektorze do tego co jest tutaj napisane.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – szanowni Państwo w tej skardze te stwierdzenia są zawarte tak absurdalnie, że wydaje mi się, że gdybyście Państwo chcieli potraktować tę skargę poważnie to ta skarga byłaby poważna wtedy kiedy pani by powiedziała jakich ja słów użyłem. Jeszcze dobrze by było, żeby przedstawiła świadka. Bo

przyjechali policjanci, zatrzymali się na parkingu, podszedłem, przedstawiłem się, wylegitymowano mnie, przedstawiłem jak wygląda sytuacja i oni poprosili kierowcę. Kierowca przedstawił sytuację, pani pilot zaczęła komentować jak to jest w tej gminie, jak to się tu dzieje, co tu się dzieje, że ona tu już więcej nie przyjedzie i ona takimi słowami przywitała policjantów. Tak naprawdę policjant jeden powiedział, żeby pani już sobie stanęła z boku i rozmawiali już tylko z kierowcą. I kierowca po rozmowie z policjantami wsiadł do autobusu, odpalił samochód, przestawił na miejsce, które było wcześniej wskazane. Podszedłem wtedy do policjanta zapytała czy sprawa jest załatwiona czy jeszcze jestem do czegoś potrzebny, bo ja już z panią – nie chciałem rozmawiać, bo ta rozmowa nie miała sensu, bo ona jakby wyrzucała potok słów z siebie, no a co ja jej miałem tłumaczyć? Jak ona nie rozumiała raz, drugi, trzeci, no to nie zrozumie i za szóstym czy siódmym razem. Uważałem, że sprawa jest załatwiona a resztę może przemyśli w swoim pokoju. Widać przemyślała, ułożyła sobie to w głowie i tutaj zawiadomiła wszelkie możliwe organy.

Ja powiem tak: śmiechu warta sytuacja i śmiechu warte w mojej ocenie oskarżenie. Państwo jesteście Komisją Rewizyjną uważam, że moje wyjaśnienia są tutaj jasne. Tym bardziej, że przy pierwszych dwóch częściach rozmowy był pracownik szkoły, który najpierw rozmawiał z kierowcą, najpierw wskazał miejsce gdzie należy przeparkować. Bezspornym jest to, że autokar był źle zaparkowany, bezspornym jest to, że kierowca wiedział, że nie może tam stanąć bo nikt nie wytłumaczy, że linii nie widać – są białą farbą namalowane. Bezspornym jest to, że pracownik poprosił kierowcę, żeby oni przestawili ten autobus, później ja rozmawiałem z nimi przez telefon. Jedyne spór może dotyczyć tego jakim językiem ja z nimi to rozwiązałem, bo na to nie mamy świadków, nie będziemy przepytawali dzieci ze schroniska, bo to by była dopiero żenada. Natomiast nie pozwoliłbym sobie na to, biorąc pod uwagę, że nie używam na co dzień w relacjach z ludźmi takich słów. Po drugie jest tak, że byli świadkowie tej rozmowy, byli później policjanci, no ja czekałem na dalszą interwencję. Ja już wiedziałem, że sprawa będzie załatwiona, ja już nie miałem się o co dochodzić z panią

Jak pani : z panem kierowcą zeszli na dół do parkingu to ja już wiedziałem, że policja przyjedzie i że policja zrobi notatkę na tachografie jak się kierowca uprze, a jeżeli nie to go pouczą, że może przejechać. I tyle, więc ja uważałem, że sprawa jest załatwiona. Po prostu zostałem do przyjazdu policji, żeby nie było sytuacji takiej, że ja może nie dopilnuje czegoś. Pani jeszcze sobie pozwalała na, zresztą to można wywnioskować z tego pisma, że ja ich nie witałem podczas przyjazdu – bo napisała, że nie było mnie i ona mi zarzucała, że jak to ja nie mam wolnego czasu, ja nie mam godzin pracy – pani : mi powiedziała. Ja powiedziałem, wie pani ja przyjeżdżam tutaj rozwiązać problem, jestem teraz

po pracy, przyjechałem specjalnie, mówię załatwmy tą sprawę szybko i sprawnie. Nie, więc tutaj w moim działaniu ja nie widzę ani krztyny złośliwości, co więcej nie widzę przede wszystkim też złamania jakiegokolwiek przepisu prawa czy prawa zwyczajowego. Wszystkie powiedzmy sobie negatywne działania to podjął kierowca z panią pilot a ja szukałem rozwiązania polubownego. Nie mogłem go znaleźć to musiałem się posłużyć jakimś mediatorem. Mediatorem wydawała mi się najrozsądniejsza policja, bo kogo miałem prosić? I tutaj jak ja słyszałem Marszałek, bo pani mnie straszyla zanim jeszcze policja przyjechała, że Marszałkowi zgłosi, że komuś tam. Ja przyznam się szczerze mam wielki szacunek do pana Marszałka ale jakoś specjalnie mi nogi nie zaczęły drżeć z tego powodu, bo wiedziałem, że ja muszę zrobić wszystko, żeby opróżnić parking dla bezpieczeństwa dzieci i tyle. Również dobrze mogłem się zachować tak, dobrze parkujcie sobie tutaj ale co na drugi dzień wtedy? Wtedy bym się spotkała z zarzutem, że nie zadbałem o bezpieczeństwo dzieci a dla mnie to jest priorytetowe, mimo że ktoś może mieć później zły humor i pozwalać sobie na tak naprawdę oszczerstwa. Szanowni Państwo ja nawet nie zamierzałem odpisywać pani ze względu na to, że szkoda mojego czasu na takie korespondencje. Ja mam inne zajęcia a nie pisać z jakąś nieszczęśliwą życiowo panią. To jest moja ocena tej sytuacji.

Przewodniczący komisji Łukasz Barwinek – panie dyrektorze mam takie pytanie, ponieważ ta skarga została wysłana do Kuratorium Oświaty - czy tutaj też Kuratorium Oświaty prosiło pana o zajęcie stanowiska, o jakąś odpowiedź?

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – nie, nikt mnie nie prosił o zajęcie stanowiska i powiem tak: ja też czytam wiele skarg, wiele skarg rodziców czy uczniów przyjmuję, czy różnych ludzi, do czynienia mam ze skargami – nie na siebie, na pracowników czasami, skarżą się ludzie na różne tematy każdemu z nas, Państwu jako radnym. I to jest tak, że wychodzę z założenia, że w moim zdrowym rozsądku jako osoby odpowiedzialnej powinien być taki filtr, który filtruje rzeczy, które faktycznie są istotne a które faktycznie nie są istotne. Zakładam, że osoby które pracują w Urzędzie Marszałkowskim i w Urzędzie Wojewódzkim i w Kuratorium.

Przewodniczący komisji Łukasz Barwinek – do Urzędu Marszałkowskiego to nie trafiło.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – powiem tak: mówię trochę lekceważąco o tych urzędach gdzie to zostało wysłane, bo zakładam, że tam są na tyle rozsądni ludzie, że oni sobie przez ten filtr zdrowego rozsądku przeczytali dokładnie to pismo i to pismo, które jest nasączone jadem złośliwości a tak naprawdę informacje tam są jasne – przyjechał ktoś autokarem, zarządca terenu kazał mu przestawić autokar, on go nie przestawił, ktoś wezwał policję, wtedy go przestawił i tyle. No jaką tu można mieć wątpliwość? Wątpliwość można

mieć do ordynarnego języka ale samo to pismo jest tak naprawdę ordynarne, że po prostu nikt sobie nie chciał zawracać tym głowy. Taka jest moja ocena. Z żadnej z tych instytucji, które są tam wymienione nie proszono mnie, żebym wyjaśnił zaistniałą sytuację. Zakładam, że Komisja Rewizyjna chce ją wyjaśnić ze względu na właściwości a nie dlatego, że faktycznie uważa, że to jest coś poważnego. Dziękuję.

Przewodniczący komisji Łukasz Barwinek – mam jeszcze jedno pytanie: czy na okoliczność tej sytuacji pan dyrektor sobie sporządził notatkę służbową? I czy na tej notatce służbowej podpisali się pracownicy, którzy uczestniczyli w tej sytuacji?

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras – nie sporządzałem żadnej notatki służbowej, bo do głowy by mi nie przyszło, że ktoś może skarżyć się na to, że złamał pewnego rodzaju prawa i później mnie będzie o coś oskarżał.

Szanowni Państwo w takiej instytucji jak szkoła, gdzie jeszcze mamy schronisko młodzieżowe, jest tyle sytuacji, że gdybym miał z każdej wyjaśnianej rzeczy spisywać notatkę służbową to musiałbym mieć archiwum takie w którym bym musiał pomieścić tony papierów. Ja wyszedłem z założenia, że sytuacja była błaha, sytuacja została rozwiązana, interwencja policji nie skończyła się żadnymi konsekwencjami poważnymi. Bo rozumiem żebym wezwał policję i z wezwania policji należałoby sporządzić notatkę, bo coś by się wydarzyło poważnego. Tutaj kierowca został tylko poinformowany, że powinien się podporządkować zarządcy – to jest pierwsza rzecz. A druga rzecz, że konsekwencją przestawienia samochodu nie będzie mandat. Więc doszedłem do wniosku, że błahość sytuacji nie stwarza potrzeby tworzenia takiej notatki służbowej i nie sporządziłem.

Przewodniczący komisji Łukasz Barwinek ogłosił przerwę.

Przerwa od godz. 14.26 do godz. 14.35.

Po przerwie obrady komisji wznowił Przewodniczący komisji Łukasz Barwinek.

Radny Marian Wilk zasugerował, że być może na parkingu koło gimnazjum można postawić znak np. zakazujący postoju dla autobusów lub ograniczyć ten postój np. do 10 minut.

Dyrektor ZSP w Nowinach Arkadiusz Jędras stwierdził, że kierowca postawił autokar między dwoma latarniami być może dlatego aby mieć lepiej oświetlony pojazd. Dodał, że z tymi osobami nie było współpracy już od momentu kiedy pracownik ZSP pan poprosił o przestawienie autokaru w wyznaczone miejsce – wzdłuż płotu gimnazjum.

Pan dyrektor poinformował również, że zdarza się czasami tak, że inne autokary również podjeżdżają przed budynek, ludzie się wypakują i później kierowca przestawia autobus na miejsce wzdłuż ogrodzenia. Pan dyrektor stwierdził, że nie wydaje mu się, żeby tej jeden przypadek rzutował na to, żeby zmieniać dotychczasowe ustawienia na parkingu. Dodał, że to jest zwykła ludzka wola, że kierowca widzi gdzie są zaparkowane autobusy i tam też jedzie. A tym bardziej jeżeli ktoś prosi o przestawienie autokaru i zaparkowanie w wyznaczonym miejscu.

Przewodniczący komisji Łukasz Barwinek wobec braku dalszych pytań i uwag w dyskusji podziękował panu Arkadiuszowi Jędrasowi za udzielenie wyjaśnień. Poinformował, że na kolejne posiedzenie komisji zostanie zaproszony dyrektor schroniska pan Adam Głogowski i jeszcze z nim ten temat zostanie przedyskutowany.

O godz. 14.42 posiedzenie komisji opuścił dyrektor ZSP w Nowinach pan Arkadiusz Jędras.

Ad. 3 Wnioski oraz opinie komisji

Członkowie komisji na posiedzeniu nie wypracowali wniosków ani opinii.

Ad. 4 Sprawy różne

Spraw różnych nie było.

Ad. 5 Zamknięcie posiedzenia komisji

Wobec zrealizowania porządku posiedzenia, Przewodniczący Pan Łukasz Barwinek o godz. 14.43 zamknął posiedzenie komisji.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała: Alina Jedynak – inspektor ds. obsługi Rady Gminy i spraw organizacyjnych.

Data i podpisy członków komisji:

1. Łukasz Barwinek
2. Renata Posłowska
3. Marian Wilk

29.10.2016.

Arkadiusz Jędras

Dyrektor Zespołu Szkół Ponadpodstawowych

w Nowinach

Odpowiedź na skargę Pani

Opis zdarzenia:

Informuję, że w dniu 20.06.2014 r. w okolicach godz. 19.00 otrzymałem telefon od dyżurującego na portierni ZSP w Nowinach Pana , że do Szkolnego Schroniska Młodzieżowego przyjechała grupa dzieci z opiekunami, a kierowca zaparkował autokar blokując miejsca parkingowe na parkingu głównym. Pan poinformował mnie jednocześnie, że zwrócił uwagę kierowcy, że autokar zaparkowany jest niewłaściwie i żeby przeparkował go we wskazane przez niego miejsce - 40 m. dalej, ale kierowca odmówił przeparkowania autokaru.

W zaistniałej sytuacji poleciłem Panu przekazanie słuchawki telefonicznej kierowcy autobusu, po czym poinformowałem kierowcę, że miejsce w którym zaparkował nie służy do parkowania autokaru ze względu na to że nie jest przeznaczone dla tak dużych pojazdów, że od godz. 7.30 następnego dnia przyjeżdżają samochodami pracownicy szkoły i rodzice, a autokar stojący w poprzek parkingu blokuje miejsca parkingowe, a także o tym, że miejsca do parkowania autokarów znajduje się dosłownie 40 m. dalej. Kierowca poinformował mnie, że zapisy tachografu uniemożliwiają mu przeparkowanie autokaru ze względu na to że przekroczyłby czas pracy kierowcy i groziłby mu mandat karny. Poinformowałem go zatem, że będę zmuszony wezwać policję, aby dokonała stosownej adnotacji bądź notatki dotyczącej zapisu na tachografie, mówiącej o tym że chodzi jedynie o sytuację przeparkowania o 40 m autokarem. Kierowca odrzekł cyt. żebym „wzywał sobie policję”.

Z uwagi na to że byłem w znacznej odległości od szkoły dotarłem na teren parkingu ok. 21.30. Po przyjeździe pod szkołę poprosiłem Pana aby poinformował kierownika grupy bądź kierowcę, że policja została już wezwana, aby sporządzić odpowiednie adnotacje na tachografie. Czekałem na kierowcę na parkingu. Po jakimś czasie ze Schroniska wyszła Pani, która podała się za opiekunkę grupy. Wyjaśniłem, że zaraz przyjedzie policja, że potrzebujemy kierowcy, że autokar zaparkowany jest w niewłaściwym miejscu. Owa Pani stwierdziła, że ona tu nic nie może bo jest tylko opiekunką grupy, a pilotka i kierowca nadal przebywają w Schronisku. Poprosiłem zatem, żeby przyszedł ktoś kompetentny, aby rozwiązać problem zablokowanego parkingu. Po jakimś czasie zeszła Pani pilotka z Panem kierowcą. Poinformowałem ich, że zgodnie z życzeniem kierowcy wezwałem policję i że patrol jest w drodze. Poinformowałem ich również, że autokar został nieprawidłowo zaparkowany i że kierowca powinien podporządkować się zarządcy terenu i

przeparkować autokar w miejsce do tego wskazane wcześniej. Zwróciłem również uwagę, że od godz. 7.30 na owy parking przyjeżdżają samochody nauczycieli i rodziców, które mogą uniemożliwić wyjazd autokaru, co spowoduje kolejne niepotrzebne utrudnienia następnego dnia. Nadmienię również, że zwróciłem uwagę zarówno kierowcy, jak i Pani pilot wycieczki, że na parkingu namalowane są linie porządkujące miejsca postojowe, przez co kierowca nie powinien mieć wątpliwości, że zaparkował w miejscu do tego nie wyznaczonym. Przytoczone przeze mnie argumenty nie spotkały się ze zrozumieniem ze strony Pani oraz kierowcy. W obliczu tego, że lada moment miała nadjechać policja zakończyłem z Panią pilot i kierowcą nie wnoszącą nic do dyskusji wymianę zdań. Zanim przyjechał patrol byłem szantażowany, że Pani pilot z Panem kierowcą idą już spać bo przyjazd policji się przedłuża i oni nie będą marnować czasu na czekanie na nich, prosiłem jednak o cierpliwość równocześnie upewniając się telefonicznie u dyżurnego komendy Policji że patrol już jest w drodze. Gdy przyjechał patrol policji drogowej, wylegitymowano mnie i funkcjonariusze wysłuchali mnie jako zarządcę terenu, a także osobę „wzywającą” patrol, swoją wersję zdarzenia przedstawiła również Pani pilot i kierowca. Po tych czynnościach, policjanci pouczyli kierowcę i Panią pilot że teren na którym zaparkowany jest autokar nie jest drogą publiczną a „terenem prywatnym”, zatem kierowca powinien zastosować się do wskazówek zarządcy terenu odnośnie miejsca parkowania. Poinformowali również kierowcę i Panią pilot, że zapis tachografu traktujący przepakowanie autokaru w wyznaczone miejsce nie spowodowałoby żadnych negatywnych konsekwencji dla kierowcy i wyrazili zdziwienie że kierowca najzwyczajniej w świecie, nie przeparkował autokaru, niezwłocznie po wskazaniu odpowiedniego miejsca przez pracownika szkoły. Po tych informacjach kierowca przeparkował autokar na wskazane pierwotnie miejsce. Nie rozumiem czego skarga Pani dotyczy, a świadczy jedynie o braku znajomości obowiązujących przepisów i zasad dotyczących wypoczynku i podróży. Do moich obowiązków jako zarządcy terenu należy dbanie o porządek i bezpieczeństwo na całym jego obszarze. Do obowiązków każdego gościa należy stosowanie się do poleceń i regulaminów wydanych przez zarządcę terenu na którym przebywa. Zaistniała sytuacja nie miałyby miejsca gdyby kierowca niezwłocznie po informacji od pracownika szkoły Pana [] przeparkował autokar we wskazane przez niego miejsce. Nadmieniam, że wezwanie policji odbyło się po moich nieskutecznych prośbach podczas rozmowy telefonicznej z kierowcą autokaru. Dodam jeszcze, że Pani była rozczarowana tym, że policjanci w zaistniałej sytuacji nakazali zmianę miejsca parkowania autokaru, czemu dawała wyraz w swoich licznych komentarzach, jednak nie chcąc aby zaistniała kuriozalna sytuacja przerodziła się w jarmarczną awanturę zignorowałem dalsze uwagi i komentarze Pani [] i życząc jej „dobrej nocy” opuściłem teren szkoły, upewniając się że autokar parkuje w przeznaczonym do tego miejscu.

Nie zgadzę się ze stwierdzeniem, że: cyt. „używałem ordynarnego języka, stosowałem szantaż w stosunku do grupy niewinnych dzieci, że miałem jakieś zachcianki oraz że chciałem coś komuś pokazać, a także że naraziłem uczestników wycieczki na jakiegokolwiek niebezpieczeństwo”, co podnosi Pani [] w swoim piśmie. Jednocześnie, uważam, że w działaniach Pani pilot i kierowcy zabrakło dobrej woli i profesjonalizmu. Bowiem kierowca powinien wiedzieć, że miejsce które zajmuje nie jest przeznaczone dla autokarów o czym świadczą namalowane na parkingu linie, a także powinien zastosować się do poleceń

pracownika szkoły, który wskazał mu odpowiednie miejsce do parkowania, powinien również wiedzieć, że zapis tachografu mówiący o przeparkowaniu o dosłownie 40 metrów autokaru nie pociągnie za sobą żadnych konsekwencji karnych. Pani pilot powinna tak zaplanować trasę wycieczki aby uwzględnić ewentualne opóźnienia, aby nie wpływały one na bezpieczeństwo podróży i organizację wycieczki, przede wszystkim jednak powinna znać przepisy, a także zapoznać się z regulaminami i zasadami korzystania z obiektów w których przebywa z dziećmi i młodzieżą za których jakby nie było ponosi odpowiedzialność. Ponadto dobry zwyczaj nakazuje, że gdy gości się w nowym miejscu to swoim zachowaniem nie utrudnia się funkcjonowaniu innym, a gdy czegoś się nie wie, chociażby gdzie zaparkować samochód to pyta się o to gospodarza. I zarówno tak, jak Pani chce pamiętać mile miejsca, które odwiedziła, powinna pozostawić po sobie równie miłe wspomnienia... Kończąc moje wyjaśnienia zgodzę się z Panią, że incydent można by uznać za śmieszny i w tym tonie postrzegam również złożoną przez Panią skargę na moje zachowanie uważając ją za bezzasadną.

Nadmieniam również, że przez niemal 7 lat odkąd pełnię funkcję dyrektora Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Nowinach nigdy takie zajście nie miało miejsca, oraz nigdy nie wpłynęła na mnie, ani na żadnego pracownika Szkoły żadna skarga od gości schroniska Ventus. Wręcz przeciwnie pracownicy ZSP w Nowinach i ja możemy pochwalić się dużą ilością ciepłych słów, podziękowań i dyplomów od gości schroniska Młodzieżowego. Mimo, iż przez te lata zdarzały się sytuacje dużo trudniejsze do rozwiązania i bardziej skomplikowane udawało się je rozwiązać bez negatywnych emocji, oczywiście przy dobrej woli obu stron. W tym przypadku tej dobrej woli zabrakło Pani być może spowodowało to zmęczenie podróżą albo po prostu Pani miała „gorszy dzień” lecz jako człowiek wyrozumiały nie mam o to do niej żalu. Do innych wątków pojawiających się w piśmie Pani odnosić się nie będę. Mam nadzieję, że moje wyjaśnienia są wystarczające.

